

Sygn. akt I ACa 1023/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

|                  |  |
|------------------|--|
| Przewodniczący : | SSA Roman Sugier   |
| Sędziowie :      | SA Anna Bohdziewicz (spr.)<br>SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska |
| Protokolant :    | Agnieszka Szymocha   |

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko A. C. i A. M.

o zapłatę i nakazanie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 9 maja 2017 r., sygn. akt II C 296/14,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 3) o tyle, że oddala powództwo o zapłatę w stosunku do pozwanej A. M.,

b) w punkcie 5) o tyle, że koszty procesu między powodem a pozwaną A. M. powinny być rozliczone w oparciu o art. 100 kpc;

2) oddala apelację pozwanego A. C.;

3) zasądza od powoda na rzecz pozwanej A. M. 3 300 (trzy tysiące trzysta) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

4) zasądza od pozwanego A. C. na rzecz powoda 3 240 (trzy tysiące dwieście czterdzieści) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

|                                     |                  |                      |
|-------------------------------------|------------------|----------------------|
| SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska | SSA Roman Sugier | SSA Anna Bohdziewicz |
|-------------------------------------|------------------|----------------------|

Sygn. akt I ACa 1023/17

## UZASADNIENIE

M. C. wystąpił z pozwem pierwotnie przeciwko A. M., domagając się nakazania pozwanej usunięcia z serwera (...), ze strony o adresie szczegółowo wymienionej w pozwie, udostępnionych bez jego zgody utworów pt. (...) i „(...)”. Domagał się także nakazania zaniechania rozpowszechniania tych utworów, w szczególności zakazania ich rozpowszechniania w Internecie w sposób sugerujący, iż pozwana miała jakikolwiek wkład twórczy w ich powstanie. Dodatkowo powód domagał się zobowiązania pozwanej do przeproszenia go w internetowym wydaniu Gazety (...) i (...) przez złożenie oświadczenia o treści wskazanej w pozwie, a także zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 12.000 złotych. Motywując swoje roszczenia wyjaśnił, że w pełni samodzielnie skomponował wymienione utwory muzyczne w latach 2011 oraz 2012, a następnie na prośbę A. C. w 2013 r. przesłał mu wyniki swojej pracy, jednakże bez udzielenia licencji, czy też przeniesienia praw autorskich. Powód po zaśpiewaniu przez pozwaną tych utworów, wobec braku spełnienia jego oczekiwań co do umiejętności wokalnych pozwanej, wskazał, iż nie wyraża zgody na dalszą współpracę między stronami. W marcu 2014 r. powód odkrył, że na portalu (...) zostały umieszczone przez użytkownika (...) dwa utwory muzyczne wykonywane przez pozwaną bez jego zgody. Wykonanie to zostało udostępnione nieograniczonej liczbie odbiorców, a dodatkowo rozpowszechniając te utwory pozwana oznaczyła je jako własne, na co wskazuje zamieszczenie obok tytułów skrótu wskazującego jedynie na gościnny występ powoda, podczas gdy jest on jedynym kompozytorem utworów. Powyższe naruszyło osobiste prawa autorskie kompozytora. Pozwana wprowadziła odbiorców w błąd, co do autorstwa utworów, dokonała ich rozpowszechniania bez jego wiedzy i zgody, do kompozycji dodała swój śpiew, na co powód nie wyraził zgody. Nadto powód sprzeciwia się sprzedawaniu i rozpowszechnianiu swojej twórczości w opisany sposób, gdyż godzi to w jego dobre imię oraz powoduje utratę renomy. Jako podstawę prawną swoich roszczeń powód wskazał art. 78 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa wskazując, że powód we wszelkich sprawach związanych ze współtworzeniem utworów (...) i (...) kontaktował się z A. C.. Podała, że powód nie wykazał, by to pozwana publikowała, czy też rozpowszechniała utwory na portalu (...). Zrzuciła, że nie zakładała wskazanych przez powoda profili i kont, ani z nich nie korzystała. Pozwana nie dysponowała też zapisami cyfrowymi utworów, zatem nie miała możliwości ich publikacji i rozpowszechniania. Podniosła, że powód nie informował jej o braku swojej zgody na rozpowszechnianie utworów, a nawet doszło do ich wspólnego koncertu.

W toku procesu doszło do dopozwania A. C., który także wniósł o oddalenie powództwa. Podał, że powód nie wykazał, aby był autorem oraz kompozytorem utworów, co do których występuje z roszczeniem o ochronę praw autorskich. Wskazał na okoliczność publikacji utworów muzycznych o identycznej linii melodycznej we wcześniejszym okresie. Podał, iż zawarł z powodem umowę, w której zobowiązał się do ustalenia osoby wokalisty, zatrudnienia osoby, która napisze tekst do muzyki oraz opłacenia studia nagrań. Powstałe nagranie natomiast zostało wydane wyłącznie powodowi, który następnie przekazał je pozwanemu w celu dalszej promocji. Zrzucił, iż powód bezprawnie używa stwierdzenia, że jest wyłącznym twórcą, skoro jest autorem jedynie warstwy muzycznej nagrania, a nadto utwory zostały opisane w sposób przez niego wskazany.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach nakazał pozwanym zaniechania rozpowszechniania utworów (...) i (...), w szczególności zakazał ich rozpowszechniania w Internecie w sposób sugerujący, iż pozwana miała jakikolwiek wkład twórczy w ich powstanie; nakazał pozwanym przeproszenie powoda przez zamieszczenie w internetowym wydaniu gazeta.pl tekstu oświadczenia o treści podanej w wyroku; zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 12.000 złotych; oddalił powództwo w pozostałej części.

Wyrok został wydany na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

Powód, posługujący się pseudonimem (...), jest twórcą podkładu oraz linii melodycznej utworów muzycznych z zakresu muzyki elektronicznej i klubowej pt. (...) oraz (...). Utwory te powód skomponował we własnym studio: utwór (...) w czerwcu 2011 r., a (...) w czerwcu 2012 r. Powód nie udzielał nikomu zgody na rozpowszechnianie w jakikolwiek sposób tych utworów i nie zawierał z pozwanymi umowy o współpracę.

We wrześniu 2013 r. pozwany zwrócił się do powoda z prośbą o przesłanie mu kilku utworów autorstwa powoda, które mogłyby wykonać pozwana jako wokalistka. W związku z tym powód w dniu 12 września 2013 r. przesłał pozwanemu linka do swojej strony internetowej i w ten sposób przekazał mu dostęp do czterech utworów w celu umożliwienia ich odsłuchania.

Po zapoznaniu się przez pozwanego z przekazanymi utworami, dwa z nich tj. (...) oraz (...) zwróciły jego uwagę, wobec czego na jego prośbę powód przesłał mu mailem nagrania tych utworów w formie plików muzycznych.

W studiu nagraniowym (...) w K. powód spotkał się z pozwanymi w celu sprawdzenia umiejętności wokalnych pozwanej, jako potencjalnej wokalistki. W toku tego spotkania pozwana zaśpiewała do melodii utworów (...) oraz (...). Wskazane nagrania z wokalem pozwanej odbiegały od oczekiwań powoda i nie przypadły mu do gustu, o czym poinformował mailowo pozwanego w dniu 16 listopada 2013 roku. W treści tej wiadomości powód zawarł informację, iż nie życzy sobie by pozwana wykonywała jego utwory. W tym czasie były już w znaczący sposób zaawansowane prace marketingowe związane z przygotowaniem do planowanego koncertu andrzejkowego, z tytułu których poniesione zostały m.in. przez pozwanego określone wydatki. Powód wraz z pozwanymi dokonał wstępnych ustnych ustaleń, co do możliwości zawarcia umowy na przeniesienie praw autorskich do linii melodycznej w zakresie utworów pt. (...) oraz (...). Do podpisania umowy między stronami nie doszło.

Podczas imprezy andrzejkowej w dniu 30 listopada 2013 r. pozwana wspólnie z powodem - za jego zgodą udzieloną na potrzeby tego koncertu - wykonali kilka utworów w klubie (...) w K., w tym m.in. (...) oraz (...). Powód występował jako DJ, natomiast pozwana śpiewała.

W dniu 12 marca 2014 r. powód odkrył, że w dniu 4 marca 2014 r. zamieszczono na funpage'u o nazwie (...), powiązany z prywatnym kontem pozwanego, dwa utwory muzyczne. Pozwany prowadził tę stronę i umieścił na niej utwory muzyczne pt. (...) na ścieżce czwartej oraz (...) z linią melodyczną powoda i wokalem pozwanej. Obok tych tytułów widniał angielski skrót feat. M. S., co należy tłumaczyć jako: gościnnie, z gościem. Powyższe utwory można było pobrać i zakupić za 0,99\$.

Ponadto pozwany za pośrednictwem portalu F. umieścił link do strony iTunes, gdzie rozpowszechniane były te utwory muzyczne.

Przez funpage pozwanej, do którego dostęp mieli oboje pozwani, umieszczony na F., udostępniane były utwory pt. (...) oraz (...). Za pośrednictwem tej strony pozwani promowali album pozwanej pt. (...) przez rozpowszechnianie linków do serwisów (...) oraz iTunes, na których znajdowały się te utwory. Na stronie YouTube wskazane było, iż utwór pt. (...) jest wykonywany w duecie z powodem, natomiast w (...) gościnnie występuje powód. Na stronie widoczne były m.in. następujące informacje: „cudownie jest zobaczyć swój krążek w największym na świecie sklepie (...)com”. Dodatkowo na tej stronie pozwana prowadziła ze swoimi fanami dyskusje na temat tego, która z jej piosenek najbardziej się im podoba, gdzie jeden z fanów wskazał na utwór pt. (...).

W toku postępowania usunięte zostały z funpage'a o nazwie (...) utwory muzyczne (...) oraz (...).

Na podstawie analizy płyty z nagraniami kompozycji powoda pt. (...), na której znajdują się różne wersje utworu: na ścieżce piątej – oryginalna wersja powoda z nagraniem partii wokalną oraz na ścieżce pierwszej - wersja z repertuaru (...) oraz płyty z nagraniem utworu pt. (...) z repertuaru (...), znajdującego się na portalu iTunes ustalono, iż melodyka, rytmika i harmonika obu wersji są identyczne, podobnie jak tonacja, tempo i charakter. Jediną różnicą są formy obu

wersji. W zakresie przeanalizowanych elementów dzieła muzycznego obie wersje są niemalże identyczne – nieco inną kolorystykę niesie jedynie barwa głosów wykonujących poszczególne wersje.

Ocena płyty z nagraniami kompozycji powoda pt. (...), na której znajdują się różne wersje powyższego utworu: - na ścieżce drugiej – oryginalna wersja powoda z nagraniem partii wokalną, na ścieżce trzeciej – wersja demo powoda z nagraniem linii melodyczną wokalu – brzmienie gitary elektrycznej oraz na ścieżce czwartej wersja z repertuaru (...) z nagraniem utworu pt. (...) z repertuaru (...) znajdującego się na portalu iTunes wykazała, że melodyka wersji (...) wyraźnie oparta jest na konstrukcji powoda, choć można zauważyć drobne zmiany wariacyjne. Rytmika, z wyjątkiem kilku fragmentów o nieco innym rytmie, na co wpłynęła odmienna sylabizacja tekstu, jest niemal identyczna. Podstawa harmoniczna zwrotek i refrenów jest taka sama. Różnice w tonacji oraz formie nie wpływają na odczyt materiału muzycznego i jego głównych elementów tj. melodyki, rytmiki i harmonii, które w największym stopniu ukazują podobieństwo obu wersji. Podobny jest także charakter, brzemienne i tempo. W zakresie przeanalizowanych elementów dzieła muzycznego, obie wersje są bardzo podobne. Wersja (...) jest co prawda bardziej dopracowana od strony produkcji muzycznej, ten element nie był jednak przedmiotem analizy.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że został oddalony wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, a to J. Ł., J. J., J. G., K. K., M. A., M. J., S. K., M. Ś. oraz W. B. wobec braku wskazania przez pozwanego, w zakreślonym w zarządzeniu z dnia 14 lipca 2015 r. terminie, adresu świadków.

Przechodząc do rozważań zasadności roszczeń powoda Sąd pierwszej instancji na wstępie wskazał, że w myśl art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.06.90.631 j.t.) przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Wyjaśniono, że wytwór niematerialny, aby uzyskać kwalifikację "utworu" w rozumieniu art. 1 ust. 1 powinien wykazywać łącznie następujące cechy: stanowić rezultat pracy człowieka (twórcy), stanowić przejaw działalności twórczej oraz mieć indywidualny charakter. Następnie podniesiono, iż w przepisie art. 8 ust. 1 cyt. ustawy została sformułowana podstawowa zasada, w myśl której prawo autorskie powstaje w sposób pierwotny na rzecz twórcy. Autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, w szczególności prawo do autorstwa utworu, oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo, prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania, prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności i nadzoru nad sposobem korzystania z utworu (art. 16 ustawy). Prawa te odnoszą się więc do sfery niemajątkowych (pozaekonomicznych) interesów twórcy, związanych z konkretnym utworem.

Zgodnie z art. 17 cyt. ustawy, twórca przysługuje wyłączone prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Twórca może z wyłączeniem innych osób korzystać z utworu, upoważniać inne osoby do takiego korzystania oraz dokonywać czynności rozporządzania prawem do korzystania z utworu. Prawo rozporządzania utworem na wszystkich polach eksploatacji obejmuje prawo rozporządzania uprawnieniami majątkowymi, a nie prawo rozporządzania samym utworem. Prawo do korzystania z utworu zgodnie z art. 17 powinno być rozumiane natomiast jako uprawnienie do podejmowania czynności o charakterze faktycznym. Prawo to zawiera także stronę negatywną, tj. możliwość zakazania innym podmiotom korzystania z dzieła bez zezwolenia autora.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż mając na względzie regulację zawartą w art. 1 ust. 1 ustawy, niewątpliwie fakt stworzenia podkładu i linii melodycznej do utworów pt. (...) oraz (...), których dotyczy postępowanie, należy traktować jako przejaw działalności twórczej, kreatywnej powoda - w rozumieniu przepisów prawa autorskiego, a zatem powód jest ich twórcą. Fakt autorstwa powoda został wykazany przedłożonymi wydrukami z programu komputerowego oraz zawartymi na płycie CD złożonej przez powoda plikami muzycznymi. Wobec tego, jako twórcy podkładu i linii melodycznej, powodowi przysługują zarówno autorskie prawa osobiste, jak i autorskie prawa majątkowe.

Sąd Okręgowy wskazał, że w prawie autorskim przewidziana jest sytuacja, kiedy istnieje możliwość korzystania z utworu bez zezwolenia twórcy i nieodpłatnie – dotyczy to jednak wyłącznie korzystania z utworu już

rozpowszechnionego (udostępnionego szerszej publiczności) i w zakresie własnego użytku osobistego. W pozostałych przypadkach warunkiem korzystania z utworu (dzieła) przez inne podmioty jest zezwolenie autora, a podstawową zasadą prawa autorskiego jest przysługujące twórcy prawa do wynagrodzenia za użytkowanie (korzystanie/ rozpowszechnienie) jego utworu, chyba że ustawa przewiduje wyłączenie tego prawa.

Powód w toku przedmiotowego postępowania wykazał, że doszło do naruszenia jego praw autorskich do określonych utworów, majątkowych jak i osobistych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zasadnicze znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia tej sprawy miała opinia biegłego kompozytora i muzykologa R. R., która to opinia nie była kwestionowana przez strony. Z wniosków końcowych przedłożonych opinii jednoznacznie wynika, iż wersje utworów (...) powoda i pozwanej są niemalże identyczne, natomiast w odniesieniu do utworu (...) obie wersje są bardzo podobne, a jedynym czynnikiem różnicującym jest większe dopracowanie od strony produkcji muzycznej wersji pozwanej.

Sąd Okręgowy uznał, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego prowadziły do jednoznacznego wniosku, iż linia melodyczna oraz podkład utworów powoda zostały wykorzystane i rozpowszechnione bez jego zgody, jako twórcy, przez pozwanych przez zamieszczenie ich w Internecie na funpage' u pozwanej oraz portalu YouTube. Powód był autorem tych kompozycji, natomiast pozwani zamieścili w Internecie te utwory muzyczne z wokalem pozwanej i bez zgody powoda. Następnie udostępnił je nieograniczonej liczbie odbiorców. Nadto pozwani rozpowszechnili je jako utwory A. M.. O powyższym świadczy zawarty angielski skrót feat. M. S., co należy tłumaczyć jako gościnnie M. C.. Natomiast to powód jest kompozytorem przedmiotowych utworów. W wyniku działania pozwanych doszło do pozbawienia powoda możliwości rozporządzania prawem do swojego utworu, do skorzystania z kompozycji jego autorstwa doszło bez jego zgody. Sąd Okręgowy przyjął, iż powód udzielił jedynie jednorazowej zgody na wspólny występ z pozwaną w ramach koncertu andrzejkowego, a przebieg współpracy między stronami wskazuje na brak udzielenia zgody przez powoda na wykonanie wokalu do utworów jego autorstwa i udostępnienie ich nieograniczonemu kręgowi odbiorców.

Powód wykazał naruszenie przysługujących mu praw autorskich, natomiast rzeczą pozwanych było wykazanie braku bezprawności działania, czego nie udowodnili. Nie budziło wątpliwości Sądu pierwszej instancji, że zarówno pozwana jak i pozwani nie posiadali zgody na rozpowszechnianie utworów autorstwa powoda, a tylko zgoda powoda jako uprawnionego, której istnienia i zakresu nie można domniemywać, wyłączałaby bezprawność.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich dóbr osobistych jest odpowiedzialnością obiektywną, niezależną od winy i dobrej lub złej wiary osoby, która się naruszenia dopuściła. Natomiast uznanie, że pozwani byli ewentualnie w dobrej wierze, może mieć wpływ na dobór środków, które mają służyć do usunięcia skutków naruszenia. Podniesiono, że zgodnie z brzmieniem przepisu art. 78 ust. 1 cyt. ustawy twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały naruszone, ma uprawnienie do żądania, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. W sytuacji, gdy naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Prawo autorskie przewiduje możliwość żądania zadośćuczynienia, jednak jego przyznanie uzależnia każdorazowo od uznania sądu. Zapłata zadośćuczynienia stanowi wyjątkowy środek naprawienia krzywdy moralnej, a możliwość jego przyznania uaktualnia się przede wszystkim wówczas, gdy doznana krzywda moralna nie została w inny sposób zaspokojona (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 01.09.1936 r. II C 822/36, OSNC 1937/6/208). O doborze środka decydują okoliczności konkretnego przypadku, zakres naruszenia osobistych praw autorskich, rozmiar wyrządzonej krzywdy i poniesionych strat moralnych.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w pierwszej kolejności uprawnionemu przysługuje więc prawo do domagania się usunięcia skutków naruszenia, żądanie złożenia oświadczenia (przeprosiny), a dopiero w dalszej kolejności żądanie zapłaty zadośćuczynienia. Wskazano, iż w toku postępowania powód uzyskał zabezpieczenie roszczenia przez zakazanie publikacji i rozpowszechniania w Internecie utworów (...) oraz (...).

Wedle przywołanego wyżej art. 78 ust. 1 prawa autorskiego, autor może domagać się również od osoby, która dopuściła się naruszenia, złożenia publicznego oświadczenia o odpowiedniej treści i formie. Powód ostatecznie domagał się w tym zakresie opublikowania przeprosin w internetowym wydaniu na portalu gazeta.pl. W tym zakresie żądanie opublikowania przeprosin Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione z uwagi na niebudzące wątpliwości naruszenie przez pozwanych praw autorskich powoda. Sąd pierwszej instancji przyjął, iż forma tego oświadczenia jest adekwatna do rozmiaru naruszenia praw autorskich powoda.

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy miał na względzie wynikającą z art. 78 ust 1 ustawy o prawie autorskim okoliczność, iż koniecznym jest przede wszystkim wykazanie przez twórcę, że naruszenie jego praw autorskich przez osobę trzecią – sprawcę naruszenia, miało charakter zawiniony. Natomiast przy ustaleniu już samej wysokości zadośćuczynienia, sąd zobowiązany jest do dokonania ustaleń, co do charakteru zawinięcia, rozmiaru naruszeń, dotkliwości tego naruszenia w sferze dóbr osobistych twórcy.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwani dopuścili się naruszenia praw autorskich powoda i naruszenie to zakwalifikował jako zawinione. Pozwani podczas pracy nad wydaniem i promowaniem albumu (...), jako profesjonalni uczestnicy na rynku muzycznym, nie przestrzegali należytych standardów wymaganych zawodowym charakterem ich działalności. Mieli pełną wiedzę, co do ustalenia osoby rzeczywistego autora podkładu i linii melodycznej utworów wykorzystywanych przez pozwaną. W konsekwencji uznano, iż zachowanie pozwanych nosiło znamiona winy umyślnej.

Powód domagał się także zasądzenia solidarnie od pozwanych zadośćuczynienia w kwocie 12.000 złotych. Mając na uwadze poczynione ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że dochodzona kwota zadośćuczynienia z tytułu naruszenia praw autorskich powoda jest adekwatna do rozmiaru i charakteru tego naruszenia.

Z mocy art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Sąd pierwszej instancji pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów przy przyjęciu, zgodnie z art. 98 k.p.c., iż stroną wygrywającą jest powód.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez oboje pozwanych.

Pozwana skutecznie zaskarżyła wyrok w części, w jakiej zasądzono od niej (solidarnie z pozwanym) na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 12.000 złotych. W tym zakresie sformułowała następujące zarzuty:

- 1) naruszenie prawa materialnego, a to art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niewłaściwe zastosowanie (...) i zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 12.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, chociaż zachowanie pozwanej nie naruszyło praw autorskich powoda, a tym samym nie było ani bezprawne, ani zawinione;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a to zeznań stron, które jednoznacznie wskazały, że powód negocjując warunki umowy, której przedmiotem było wykorzystanie utworów (...) i (...) kontaktował się wyłącznie z pozwanym, a pierwsze spotkanie powoda z pozwaną miało miejsce dopiero w studiu nagraniowym, gdyż wcześniej jej nie znał; okoliczność tę potwierdza również treść korespondencji mailowej powoda z pozwanym, złożona do akt sprawy;
- 3) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez pominięcie zeznań pozwanej, która wskazała, że administratorem jej strony internetowej na YouTube, jak również profilu na portalu F. był tylko pozwany, który zamieszczał tam treści związane z działalnością artystyczną pozwanej bez konsultacji z nią; pozwana mogła jedynie obserwować te profile oraz zamieszczać komentarze, co mogą czynić wszyscy inni użytkownicy YouTube 'a i F., lecz nie miała wpływu na publikowane tam informacje, czy też linki odsyłające do innych stron internetowych, powiązanie funpage'a (...) z prywatnym profilem pozwanego na

F. wykluczało możliwość jakichkolwiek ingerencji ze strony pozwanej w ten funpage, co zresztą potwierdził sam pozwany;

4) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez pominięcie zeznań pozwanej, która wskazała, że usunięcia utworów (...) i (...) z funpage'a (...) w czerwcu 2014 r. dokonał pozwany, nie informując pozwanej o przyczynach takiego postępowania;

5) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zeznań pozwanej i przyjęcie, że była ona profesjonalną uczestniczką rynku muzycznego, gdy w rzeczywistości, jak podała pozwana, praca nad albumem (...) była jej pierwszym zetknięciem z branżą muzyczną i stanowiła przejaw chęci sprawdzenia swoich możliwości wokalnych;

6) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez uznanie za wiarygodne zeznań powoda, według których występując wspólnie z pozwaną na imprezie andrzejkowej w dniu 30 listopada 2013 r. wyraził tylko jednorazową zgodę na wykorzystanie jego utworów (...) i (...), podczas gdy pozwana zeznając na rozprawie w dniu 24 stycznia 2017 r. powiedziała, iż nie miała wiedzy na ten temat, jak również nie była świadoma roszczeń powoda aż do momentu doręczenia jej pozwu w przedmiotowej sprawie;

7) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zeznań świadków P. G. i Ł. W., ponieważ obie te osoby nie miały wiedzy, co do kwestii wyrażenia przez powoda jednorazowej zgody na wspólny występ z pozwaną w czasie imprezy andrzejkowej w dniu 30 listopada 2013 r.;

8) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd obdarzył zeznania pozwanej walorem wiarygodności tylko częściowo, w szczególności Sąd pierwszej instancji nie wymienił poszczególnych dokumentów, z którymi zeznania pozwanej miały pozostawać w sprzeczności.

W związku z postawionymi zarzutami pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, a jako alternatywny został zgłoszony wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Domagała się także zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części go dotyczącej i podniósł w apelacji poniższe zarzuty:

1) naruszenie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 1 ust. 1 powołanej ustawy w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie – bez oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym – iż powodowi przysługują prawa autorskie jako rzekomemu twórcy utworów (...) i (...);

2) naruszenie art. 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 8 ust. 1 cyt. ustawy w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie – bez oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w oparciu o domniemanie, iż powodowi służą prawa twórcy utworów (...) i (...);

3) naruszenie art. 78 ust.1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 8 ust. 1 i art. 233 § 1 k.p.c. przez bezzasadne przyjęcie, iż pozwany umyślnie naruszył prawa autorskie powoda jako twórcy, a powód wykazał przesłanki uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 12.000 złotych;

4) naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez wskazanie przez Sąd pierwszej instancji jako faktów uznanych za udowodnione okoliczności, które nie wynikają z przeprowadzonych dowodów jak również przez nieustosunkowanie się w treści uzasadnienia do argumentacji i dowodów powołanych przez pozwanego;

- 5) naruszenie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez niedopuszczalne przerzucenie na pozwanego ciężaru dowodu w zakresie wykazywania, iż powód nie jest autorem utworów (...) i (...) z uwagi na przyjęte domniemanie pochodzenia utworów;
- 6) naruszenie art. 212 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez brak dążenia przez Sąd Okręgowy do wyjaśnienia istotnych okoliczności faktycznych na podstawie dowodów;
- 7) naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez brak przeprowadzenia dowodów przez Sąd pierwszej instancji z urzędu – mimo niewyjaśnienia podstawowych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;
- 8) naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez oparcie zaskarżonego wyroku na opinii biegłego, która nie zawiera jakiegokolwiek analizy cech oryginalności i charakterystyczności elementów kompozycji (...) i (...) dla twórczości powoda, a z uwagi na powyższe oparcie treści wyroku na wadliwej opinii oraz przez dokonywanie przez Sąd pierwszej instancji samodzielnej interpretacji znaczenia zapisów anglojęzycznych na funpage'u i YouTube'ie;
- 9) naruszenie art. 206 § 2 pkt. 3 k.p.c. w zw. z art. 210 § 2<sup>1</sup> k.p.c. przez brak pouczenia pozwanego o zasadności ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika na etapie umożliwiającym podjęcie stosownych czynności procesowych wobec stopnia skomplikowania sprawy oraz braku umiejętności stosownego działania przez pozwanego w procesie;
- 10) naruszenie §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz. U. Nr 190 z 2010 r., poz. 1277 ze zm.) przez niedoręczenie pozwanemu na adres jego zamieszkania zarządzenia Sądu Okręgowego z dnia 14 lipca 2015 r., a w konsekwencji bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych powoda (powinno być pozwanego);
- 11) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego materiału dowodowego w sposób dowolny, to jest wbrew treści dyrektywy wskazanej powołanym przepisem procedury cywilnej.

Pozwany w postępowaniu apelacyjnym ponowił wniosek o przesłuchanie wcześniej wskazanych świadków na okoliczność pochodzenia i autorstwa utworów (...) i (...).

W nawiązaniu do zarzutów zawartych w apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej przez niego części i oddalenie powództwa w tym zakresie względnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie obu apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy powód domagał się udzielenia mu ochrony w związku z naruszeniem jego osobistych praw autorskich do dwóch utworów muzycznych. Udzielona ochrona miała natomiast obejmować zakazanie rozpowszechniania tych utworów, usunięcie skutków naruszeń przez przeproszenie (w formie i o treści przez niego wskazanej) oraz zapłatę zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji zaskarżonym wyrokiem udzielił żądanej ochrony, co zostało zakwestionowane przez oboje pozwanym, przy czym pozwana skutecznie wniosła apelację jedynie odnośnie do uwzględnionego żądania zapłaty zadośćuczynienia.

Oboje pozwani podnoszą w swoich apelacjach zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, a ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą przełożyć się na prawidłowość ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o żądaniach powoda. Z tej przyczyny należy się odnieść do nich w pierwszej kolejności, bowiem właściwe zastosowanie prawa materialnego jest możliwe dopiero wówczas, gdy w niewadliwy sposób został ustalony stan faktyczny.



Pozwany w swojej apelacji wysunął najdalej idący zarzut, ponieważ podważał samo uprawnienie powoda do domagania się udzielenia mu ochrony, przez kwestionowanie, że przedmiotowe utwory muzyczne stanowiły przedmiot chroniony prawem autorskim, a także że to powód jest ich autorem. Bardzo rozbudowana argumentacja, przedstawiona odnośnie do tej kwestii w apelacji, jest zupełnie chybiona. Sformułowanie tego zarzutu należy ocenić li tylko jako element taktyki procesowej, zmierzający do uchylecia się przez pozwanego od odpowiedzialności wobec powoda. Pozwany przesłuchany jako świadek nie miał żadnych wątpliwości w tej materii. Potwierdził fakt skomponowania tych utworów przez powoda oraz przekazanie mu przez powoda dźwiękowych zapisów utworów, co zresztą nastąpiło na prośbę samego pozwanego, szukającego utworów, które mogłaby zaśpiewać pozwana. Pozwany był bardzo stanowczy w swoich twierdzeniach odnoszących się do autorstwa utworów muzycznych (wskazując na powoda), a twierdził jedynie, że był uprawniony do wykorzystania utworów w sposób, w jaki to uczynił i w takim kształcie, jak przekazał mu powód tj. z wokalem pozwanej. Zatem twierdzenie, iż wykonanie tych utworów przez pozwaną mogło stanowić utwór inspirowany, czy też mamy do czynienia z twórczością równoległą jest niezrozumiałe. Pozwany nawet nie podjął próby wskazania, komu w tej sytuacji miałyby przysługiwać autorstwo tych utworów muzycznych. Z pewnością takiego prawa do linii melodycznej nie uzurpowała sobie sama pozwana, a poza sporem pozostaje fakt wykonania przez nią tych utworów. Pozwani nie wskazali żadnego innego źródła (poza wiedzę i wolę powoda) uzyskania dostępu do tych utworów. Zatem zarzuty pozwanego należy ocenić jako podniesione wyłącznie na potrzebę swojej linii obrony, która pozostaje w jawnej sprzeczności z treścią zeznań złożonych przez A. C., gdy występował w sprawie jako świadek.

Zarzuty apelacji pozwanego odnoszą się głównie do sposobu procedowania w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, z którego pozwany zdaje się wywodzić pozbawienie go możliwości obrony. Zarzuty te nie są trafne. Pozwany był wezwany do podania adresów wnioskowanych świadków, a wezwanie wysłano na adres przez niego podany. Należy rozumieć, że pozwany podał w piśmie taki adres, pod którym odbierze korespondencję. Po wstąpieniu do sprawy jego profesjonalnego pełnomocnika braki te również nie zostały uzupełnione. Wnioskowane dowody nie jawią się zresztą jako przydatne, skoro – jak już podniesiono wyżej - pozwany wcześniej nie kwestionował, że przesłane mu zapisy dźwiękowe stanowią utwory skomponowane przez powoda. Podnosił on natomiast zastrzeżenia co do tego, że jeden z tych utworów był już uprzednio wykonywany przez innych wykonawców. Nie można się zatem dopatrzeć w sprawie zarzucanych Sądowi pierwszej instancji naruszeń przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 zd. 2 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., a określanie zarzutów mianem „rażącego” naruszenia prawa nie znajduje oparcia w okolicznościach sprawy. Nie ma podstaw do przypisywania Sądowi pierwszej instancji tak kardynalnych uchybień i błędów w procedowaniu. Podobnie nietrafny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia w sposób, który nie w pełni odpowiada oczekiwaniom skarżącego. Przywołany przepis określa jedynie konstrukcyjne elementy uzasadnienia, których zamieszczenie w uzasadnieniu ma umożliwić prześledzenie toku rozumowania Sądu, który doprowadził do wydania rozstrzygnięcia określonej treści. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest dotknięte tego rodzaju mankamentem, a wywoły Sądu Okręgowego w zrozumiałym sposób przedstawiają podstawę i przesłanki, jakimi kierował się Sąd podejmując kwestionowane orzeczenie.

Nawiązując do stawianego przez pozwanego zarzutu, iż nie mógł podjąć skutecznej obrony na skutek zaniechań Sądu pierwszej instancji, to należy wskazać, iż nie sposób uznać pozwanego za osobę nieporadną, którą sąd winien pouczać o potrzebie ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika. Sam pozwany zdecydował o skorzystaniu z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Na wniosek tegoż pełnomocnika nastąpiło nawet otwarcie zamkniętej rozprawy. Wobec tego pozwany z pewnością miał możliwość podjęcia obrony swoich racji. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że pozwany w trakcie przesłuchania wykazał pełne rozeznanie co do materii postępowania i jawił się jako profesjonalista, dobrze zorientowany w kwestiach związanych z nagrywaniem utworów muzycznych, ich promowaniem i rozpowszechnianiem, a także zakresem ochrony praw autorskich. W tej sytuacji nie jest przekonujące twierdzenie pozwanego o jego bezradności i niemożności zrozumienia zagadnień objętych zakresem opinii biegłego.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń, dlatego Sąd odwoławczy je podziela i przyjmuje za własne bez potrzeby zbędnego powielania. Ustalenia, dokonane w oparciu o zgromadzony i trafnie oceniony materiał dowodowy, były wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tego względu chybiony jest zarzut, że Sąd pierwszej instancji

powinien był prowadzić postępowanie dowodowe z urzędu, a zamknięcie rozprawy nastąpiło pomimo niewyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego też Sąd odwoławczy nie widział potrzeby uzupełnienia zebranego materiału dowodowego przez przeprowadzenie dowodu z zeznań zawnioskowanych świadków (których adresy zostały podane dopiero w apelacji). Wnioski te były spóźnione, ale nade wszystko w istocie nie dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zważywszy przede wszystkim na treść zeznań samego pozwanego przesłuchiwanego jeszcze w charakterze świadka.

Należy przypomnieć, że powód przekazał pozwanemu dwie swoje kompozycje muzyczne, które miały być wykonywane od strony wokalne przez pozwaną. Powód wcześniej nie znał pozwanej, ani jej możliwości i umiejętności wokalnych. Po dokonanych nagraniu uznał, że takie wykonanie utworów mu nie odpowiada, czemu dał wyraz w dobitnym stwierdzeniu w mailu skierowanym do pozwanego, pisząc że utwory kompletnie nie podobają mu się z wokalem pozwanej. Dodatkowo odwołał się do rozmowy telefonicznej, w której – jak należy rozumieć z tego nawiązania – już to swoje niezadowolenie sygnalizował. W tej sytuacji pozwany nie mógł potraktować tego stwierdzenia powoda jedynie jako jego oceny. Była to bowiem opinia twórcy dzieła, który jest wyłącznie uprawniony do decydowania, czy chce aby jego dzieło było wykonywane w ten właśnie sposób, aby w takim kształcie dotarło do odbiorców. Bez znaczenia pozostaje jak szerokie było to grono odbiorców. Jeżeli powód uznał, że uzupełnienie jego utworów muzycznych o wokale pozwanej w jakiś sposób wypacza jego kompozycje, a ostateczny efekt wykonania mu nie odpowiada, to rozpowszechnienie utworów w tej formie stanowiło naruszenie jego autorskich praw osobistych. Pozwany tym bardziej musiał mieć tego świadomość, skoro nie doszło do zawarcia umowy licencyjnej. Przez sam fakt nagrania utworów z pozwaną, czy nawet jednorazowy wspólny koncert, powód nie utracił kontroli nad sposobem wykonywania swoich utworów, a wyraźnie zmanifestował brak swojej akceptacji dla wykonania pozwanej.

W tym miejscu wskazania wymaga, że autorskie prawa osobiste chronią stosunek twórcy do dzieła, czyli więź emocjonalną z utworem, jaka nawiązuje się pomiędzy autorem a jego dziełem, stanowiącym plód jego umysłu z racji pozostawienia w dziele tzw. piętna lub znamiona jego indywidualności. Z kolei art. 16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych gwarantuje autorowi m.in. prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem/pseudonimem oraz rzetelnego wykorzystania utworu. To ostatnie pojęcie winno być rozumiane szeroko. Brak jest legalnej definicji tego pojęcia; jest to klauzula generalna, zastępująca dyspozycje stron umowy i zezwalająca na odtworzenie zakresu uprawnień korzystającego z utworu. Zgodnie z tym uregulowaniem sposób korzystania z utworu powinien być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami. Wykonanie utworu powinno być rzetelne, nie powinno być niedbałe, nieumiejętnie wykonane.

Skoro tak, to powód był uprawniony do żądania udzielenia mu ochrony. Pozwany sam przyznał, że to on założył funpage pozwanej, który był powiązany z jego F.iem. To pozwany dokonywał wpisów, zamieścił utwory na YouTube i przekazał je (...), dzięki czemu utwory stały się dostępne w Internecie, gdzie można było je nabyć. Ponadto sam pozwany w zeznaniach (złożonych przez niego w charakterze świadka) zaznaczył, że według niego utwory zostały opisane zgodnie ze wskazówkami powoda tj. zaznaczono, że jeden utwór jest wykonywany w ducie z powodem, a na drugim utworze powód występuje gościnnie. Jawi się jako oczywiste, iż pozwany nie miał wątpliwości co do znaczenia użytego przez niego określenia „feat.” (gościnnie), co czyni zupełnie chybionymi zarzuty nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia treści tego określenia, zaczerpniętego z języka angielskiego (jak się wydaje słowo „duet” nie wymaga tłumaczenia). Nie powinno też ująć uwagi, że to właśnie pozwany, w wykonaniu zabezpieczenia udzielonego w sprawie, usunął z Internetu utwory objęte tym zabezpieczeniem.

Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy rozłożył ciężar dowodu zgodnie z art. 6 k.c., a pozwany dążąc do uchylecia się od odpowiedzialności za naruszenie osobistych praw autorskich powoda winien był wykazać brak bezprawności po swojej stronie, czemu jednak nie podołał. Natomiast przypisywanie Sądowi pierwszej instancji bycia „ślepych instrumentem służącym realizacji określonych zamiarów powoda” stanowi niedopuszczalne nadużycie, nie mające merytorycznego uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy nie powinno budzić wątpliwości, że pozwany naruszył osobiste prawa autorskie powoda. Zasadne było więc nakazanie mu zaniechania rozpowszechniania utworów oraz usunięcie skutków naruszeń przez przeproszenie.

Odnośnie do zadośćuczynienia, to twórca może się go domagać, gdy naruszenie było zawinione. W ocenie Sądu odwoławczego działanie pozwanego było zawinione. Wiedział, że wykonanie utworów przez pozwaną nie podoba się powodowi i nie wyraził on zgody na rozpowszechnianie, a nadto umowa licencyjna nie została zawarta. Wobec tego uzasadnione było żądanie zadośćuczynienia od pozwanego w oparciu o art. 78 ust.1 pr. autor. Zasądzone zadośćuczynienie należy uznać za odpowiednie i nie ma podstaw do dokonania jego korekty przez Sąd odwoławczy, gdyż w ustalonych okolicznościach sprawy nie jawi się ono jako rażąco wygórowane, a tylko w takim przypadku możliwa byłaby ingerencja Sądu odwoławczego w rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji.

Mając powyższe ustalenia i rozważania na względzie, apelację pozwanego, jako niezasadną, należało oddalić w oparciu o art. 385 k.p.c.

Jednocześnie zasadna okazała się apelacja pozwanej, bowiem w ustalonych okolicznościach sprawy nie można przypisać jej zawinienia w naruszeniu osobistych autorskich praw powoda. Pozwana nie miała żadnego wpływu na sposób rozpowszechniania utworów i to nie ona zamieściła je w Internecie. Pozwana nawet nie prowadziła swojego funpage'a, a mogła jedynie go śledzić, ewentualnie dodając komentarze. Pozwana nie miała nawet świadomości, że jej warunki i umiejętności wokalne zostały źle ocenione przez powoda i nie chce on, aby wykonywała jego utwory. Powód sam przyznał, że w ogóle nie rozmawiał na ten temat z pozwaną. Natomiast rozmowy były prowadzone z pozwanym, którego traktował jako managera pozwanej. Pozwaną, w przekonaniu o braku zastrzeżeń do jej wykonania utworów powoda, mógł utwierdzić fakt wspólnego koncertu z powodem, jaki odbył się w A. w klubie (...) w K..

Z tego względu zaskarżony wyrok uległ zmianie w stosunku do pozwanej przez oddalenie powództwa odnośnie do żądania zapłaty zadośćuczynienia. Apelacja pozwanej jedynie w tym zakresie została skutecznie wywiedziona. W rozpoznawanej sprawie nie można było zastosować art. 378 § 2 k.p.c., gdyż będące przedmiotem zaskarżenia obowiązki nie były wspólne. Zmiana zaskarżonego wyroku w stosunku do pozwanej nastąpiła w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Wobec oddalenia żądania zadośćuczynienia w stosunku do pozwanej, referendarz sądowy winien rozliczając koszty procesu kierować się art. 100 k.p.c. (w związku ostatecznie z częściowym uwzględnieniem powództwa), co dawało podstawę do zmiany zawartego w wyroku Sądu pierwszej instancji orzeczenia odnośnie do kosztów procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono w oparciu o art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Pozwana wygrała postępowanie apelacyjne, co skutkowało zasądzeniem na jej rzecz poniesionych kosztów stanowiących sumę opłaty od apelacji w wysokości 600 złotych oraz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2.700 złotych (wysokość ustalona stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącego 12.000 złotych - § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 przywołanego na wstępie rozporządzenia). Z kolei pozwany w całości przegrał ten etap postępowania, co uzasadniało zasądzenie od niego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt. 5 i § 8 ust.1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 przywołanego na wstępie rozporządzenia.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Roman Sugier SSA Anna Bohdziewicz